

DARIUSZ RACINOWSKI

Zespół Szkół w Brdowie

REPRESJE WŁADZ KOMUNISTYCZNYCH WOBEC O. WINCENTEGO CYKOWSKIEGO ZA ZORGANIZOWANIE OBCHODÓW 100. ROCZNICY BITWY POD BRDOWEM W ŚWIETLE DOSTĘPNYCH DOKUMENTÓW ARCHIWUM KLASZTORU BRDOWSKIEGO

Ojcowie paulini, sprowadzeni do Brdowa w 1436 roku na mocy aktu fundacyjnego króla Władysława III Warneńczyka¹, potem duchowieństwo diecezjalne² i znów paulini, jako kolejni administratorzy brdowskiej parafii, bardzo aktywnie angażowali się w działania związane z walką o wolność Ojczyzny jak i upamiętnienie bohaterów zmagających się o jej niepodległość. Powstanie Styczniowe, a szczególnie jej brdowski epizod, jest tego najlepszym przykładem. Według różnych hipotez brdowscy paulini – Wawrzyniec (Laurenty) Kubaczek i Gerard Sismilch – mieli być czynnie zaangażowani w bitwę pod Brdowem³. Szczegóły jednak nie są znane. Proboszcz – ojciec Kubaczek – był natomiast zaangażowany w rozpoznanie, opisanie, sporządzenie aktów zgonu i pochówek na brdowskim cmentarzu ciał 68 powstańców poległych 29 kwietnia 1863 roku w okolicach Brdowa. W protokole sporządzonym na polecenie Policji Prostej Okręgu Włocławskiego czytamy:

Wzywa proboszcza i Urzędnika Stanu Cywilnego, aby po spisaniu aktu zejścia osób 68, powstańców poległych w bitwie w dniu 29 kwietnia w terytorium miasta Brdowa z wojskami cesarsko rosyjskimi zwłoki ich na cmentarzu parafialnym pochował⁴.

Specjalną oprawę, zapewne pod wpływem miejscowych paulinów, miały uroczystości pogrzebowe dowódcy oddziału powstańczego, Francuza – płk. Leo Younga de Blankenheima⁵, który poległ w batalii pod Brdowem. Był to jeszcze jeden przykład zaangażowania

¹ J. Zbudniewek, *Dzieje osady brdowskiej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL” 1984, t. 31 z. 4, s. 157-185.

² Klasztor paulinów w Brdowie został skasowany w 1819 roku. W 1860 roku paulini powrócili do Brdowa, by w 1864 roku ponownie go opuścić. (J. Zbudniewek, *Paulini wczoraj i dzisiaj*, „Studia Claromontana” 2007 t. 25, s. 197.

³ J.S. Płatek, *Kościół i domy Paulinów w Polsce na początku XXI wieku*, Częstochowa 2009, s. 47.

⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Brdów, sygn. 42. Wpis pod nr 20/1863.

⁵ Leo Young de Blankenheim [Leo Junck] urodził się 13 grudnia 1837 r. w Chaumont w alzackim regionie Haute-Marne, poległ w Brdowie 29 kwietnia 1863 roku. (A. Buława, *Z Francji rodem. Szkic biograficzny Leona Younga (Leo Juncka) de Blankenheim, cudzoziemskiego dowódcy polskich powstańców w 1863 r.*, [w] *Brdów w dobie Powstania Styczniowego*, red. P. Goldyn, Brdów 2013, s. 54 i nast.).

i stosunku brdowskich paulinów do sprawy narodowej. Jedna z gazet – „Dziennik Poznański” – tak to zrelacjonowała:

(...) Około godziny 10 z rana, we wtorek, nappełnił się kościół w Brdowie, obywatelstwem z całej okolicy. Duchowieństwo zakonne i świeckie odśpiewało wigilię, pod koniec wyruszyło dwóch kapłanów wraz z ludem za miasto, przyjąc ciało walecznego pułkownika. (...) Nad grobem przemówił zakonnik gorącemi słowy, wzięwszy za treść swej mowy, żal Izraela po stracie mężnego Machabeusza⁶.

Po kasacie klasztoru paulinów w Brdowie w 1864 roku i wyjeździe dwóch wspomnianych wyżej zakonników, brdowską parafią zarządzali księża diecezjalni, którzy w różnym stopniu i w różny sposób podtrzymywali kult bohaterów Powstania Styczniowego wśród miejscowej społeczności. Dobrym tego przykładem jest działalność księdza Leona Jarosińskiego, proboszcza brdowskiej parafii w latach 1911-1927⁷. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu i staraniom postawiono krzyż z tablicą pamiątkową w miejscu bitwy. Na zbiorowej mogile powstańców w Brdowie posadowiono polny głaz z wmurowanym żelaznym krzyżem i tablicą pamiątkową. Na grobie płk. Leo Younga także położono żelazną pamiątkową tablicę⁸. Po kolejnym powrocie w 1952 roku⁹ do Brdowa, i przejęciu parafii, ojcowie paulini kontynuowali dzieło kultywowania pamięci i opieki nad mogiłami powstańczymi swoich braci poprzedników oraz księży diecezjalnych.

Setna rocznica wybuchu i przebiegu Powstania Styczniowego oraz bitwy pod Brdowem przypadła na 1963 rok. Okrągła rocznica stała się okazją do organizacji specjalnych uroczystości upamiętniających to wydarzenie. W Brdowie naturalnym organizatorem obchodów, obok nauczycieli, byli ojcowie paulini, którzy stali się depozytariuszami pamięci o brdowskiej bitwie i całym powstaniu. Oni też podjęli się tego dzieła, oczekiwanego przez lokalną społeczność. Proboszcz i przeor brdowskiego domu zakonnego ojciec Wincenty (Jan) Cykowski, który administrował parafią w latach 1960-1967¹⁰, wziął na swoje barki obowiązki organizatora obchodów. Z tej racji 17 kwietnia 1963 roku wystosował pismo, prośbę, do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kole, w którym napisał:

(...) wnoszę o zezwolenie na odbycie procesji z okazji setnej rocznicy potyczki powstańców z zaborcą. Procesja odbędzie się w Brdowie w niedzielę dnia 28 kwietnia 1963 roku. Początek o godz. 16.30 zakończenie około 18.30. Procesja wyjdzie z kościoła w Brdowie, przejdzie ul. Cmentarną na cmentarz grzebalny na nabożeństwo przy zbiorowej mogile poległych i powróci do tegoż kościoła. Procesja ma na celu uczczenie pamięci 70 powstańców poległych w walce o wolność Ojczyzny (...) ¹¹.

⁶ Z Brdowa, „Dziennik Poznański” 1863, nr 111, s. 3.

⁷ Leon Jarosiński żył w latach 1870-1954, kapłan, patriota, społecznik, autor prac teologicznych i jednej powieści. Ks. W. K[ujwaski] „Kronika diecezji włocławskiej” 1989, T.72. Dodatek do numeru 10-11, s. 25-27.

⁸ D. Racinowski, *Spoleczeństwo Brdowa w hołdzie bohaterom bitwy pod Brdowem* [w] *Brdów w dobie Powstania Styczniowego*, red. Piotr Gołdyn, Brdów 2013, s. 133-135.

⁹ J. Mozga, *Dzieje konwentu paulinów w Brdowie*, „Studia Claromontana” 1984 t. 5, s. 470.

¹⁰ Rocznik Diecezji Włocławskiej 2011, s. 365.

¹¹ Archiwum Klasztoru Ojców Paulinów w Brdowie, Sprawy dotyczące uroczystości 100-nej rocznicy powstania 1863-1963 w Brdowie, sygn. nr 29, Prośba do prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Spraw Wewnętrznych z dnia 17 kwietnia 1963 r., nr 1. (dalej: AKOPB, SDURPB)

Proboszcz, zgodnie z ówczesnie obowiązującym prawem, zwrócił się do władz o zgodę na procesję, czyli przejście wiernych z kościoła pw. św. Wojciecha BM w Brdowie na cmentarz grzebalny, gdzie miało się odbyć nabożeństwo ku czci poległych powstańców. Trasa z kościoła na cmentarz, około 700 m, przebiegała główną ulicą miejscowości, która stanowi odcinek drogi wojewódzkiej 270. Procesji nie dałoby się ukryć w żaden sposób. Na uwagę zasługuje fakt, że w piśmie proboszcz nie napisał wprost, że była to potyczka z Rosjanami. Użył pewnego eufemizmu „zaborca”, co zresztą było zgodne z rzeczywistością.

Kończąc pismo, proboszcz dodał:

Równocześnie ośmielał się prosić przedstawicieli Władz Powiatowych o wzięcie udziału w tej uroczystości.

Decyzja Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kole została wydana 24 kwietnia 1963 roku. Kierownik w/w wydziału (nazwisko nieczytelne) powołując się na Ustawę o zgromadzeniach z 1962 roku, odmówił proboszczowi zorganizowania procesji z kościoła na cmentarz grzebalny w dniu 28 kwietnia 1963 roku. Powołał się na artykuł 10 ustęp 1 tejsze ustawy, który mówi:

Organ (...) zakazuje odbycie zgromadzenia lub odmówi zezwolenia, jeśli odbycie zgromadzenia sprzeciwia się przepisom niniejszej ustawy lub ustaw karnych, jest sprzeczne z interesem społecznym albo jeżeli zagrażałoby bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu¹².

Odmawiając wydania zgody na procesję, powołano się na działanie sprzeczne z interesem społecznym. Według władz powiatowych w Kole procesja była sprzeczna ze społecznym interesem, mimo tego iż takie właśnie były oczekiwania lokalnej społeczności. Władze uznały, że procesja wiernych, chcących uczcić bohaterów Powstania Styczniowego i bitwy pod Brdowem, będzie zagrożeniem dla bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Wydaje się, iż władze bardzo obawiały się negatywnych konotacji wiernych w nawiązaniu do Rosjan – agresorów i zaborców. Jest to na tyle prawdopodobne, gdyż decyzja nie zawierała żadnego uzasadnienia.

Napisano:

Decyzji niniejszej nie uzasadnia się ze względu na porządek publiczny¹³.

Odmawiając podania uzasadnienia, powołano się na jeden z artykułów Kodeksu Postępowania Administracyjnego z 1960 roku, który głosił:

Organ może ograniczyć treść decyzji (...) w przypadkach, w których z dotychczasowych przepisów ustawowych wynikała możliwość zaniechania lub ograniczenia uzasadnienia ze względu na interes bezpieczeństwa państwa lub porządek publiczny¹⁴.

¹² Ustawa z dnia 29 marca 1962 roku o zgromadzeniach, (Dz. U. z 1962 r., nr 20, poz. 89).

¹³ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Decyzja Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Spraw Wewnętrznych z dnia 24 kwietnia 1963 r., nr 7.

¹⁴ Art. 99, par. 4 Kodeksu Prawa Administracyjnego z dnia 14 czerwca 1960 roku, (Dz. U. 1960, nr 30, poz. 168).



1. Ojciec Wincenty Jan Cykowski udziela ślubu Teresie i Adamowi Racinowskim w dniu 7 lipca 1962 roku. Ze zbiorów autora

Władze obawiały się chyba, że podczas procesji wierni wywołają jakieś burdy i w ten sposób zakłócą porządek publiczny w Brdowie. Uczestnicy procesji mogli być więc, w opinii władz w Kole, zagrożeniem dla mieszkańców Brdowa.

Uroczystości rocznicowe na cmentarzu parafialnym odbyły się, zgodnie z planem, 28 kwietnia 1963 roku. Procesji jednak nie zorganizowano. Wierni indywidualnie przeszli na cmentarz. Główną dekorację ołtarza polowego, umiejscowionego na pomniku Karola Libelta, nad zbiorową mogiłą powstańców, stanowiły centralnie usytuowane długie wstęgi: biała i czerwona oraz żółta i niebieska – umieszczone po bokach¹⁵. Ojciec Ludwik Nowak¹⁶ – generał Zakonu Ojców Paulinów – odprawił uroczystą Eucharystię, a Towarzyszyli mu ojciec Remigiusz Toborowicz i ojciec Czesław. Homilię o charakterze patriotyczno-religijnym, podkreślając ofiarność powstańców, wygłosił ksiądz Antoni Łassa z Włocławka.

¹⁵ AKOPB, Notatki kronikarskie konwentu brdowskiego, z. VI, sygn. nr 76, 28 kwietnia Setna Rocznica walk powstańczych o wolność pod Brdowem 1863-1963. (dalej: NKKB).

¹⁶ Ojciec Ludwik Nowak żył w latach 1909-1986, generał zakonu paulinów w latach 1957-1963. (J.S. Płatek, *Dzieje paulinów XX wieku. Życie i działalność*, Jasna Góra 2003, s. 527;531)

Na zakończenie obchodów zebrani mieszkańcy Brdowa i okolicznych miejscowości oraz parafii złożyli wiązanki kwiatów, zapalili cztery pochodnie, liczne świece. Wszyscy zebrani odśpiewali hymn narodowy. Na zakończenie głos zabrał generał paulinów i ojciec Wincenty Cykowski – przeor konwentu brdowskiego i administrator parafii. Podziękował wszystkim za udział w obchodach. W uroczystościach wzięli także udział duchowni z Modzerowa, Dębna Królewskiego i Mąkolna oraz Jasnej Góry¹⁷. Żaden gość z Koła, mimo zaproszenia proboszcza, nie zdecydował się jednak na wzięcie udziału w brdowskich rocznicowych obchodach. Relacjonując uroczystości, kronikarz zanotował także:

Nabożeństwem kierował w[wielebny] o. Jeremiasz [Cieślak – przyp. D.R.] przez tubę pożyczoną z Jasnej Góry¹⁸.

Niewinna z pozoru przenośna tuba, która miała pomóc w lepszej słyszalności uroczystości na cmentarzu, przysporzyła później wiele problemów administratorowi parafii.

Władze komunistyczne, które nie wzięły udziału w uroczystościach mimo zaproszenia ich przez proboszcza, nie zamierzały się jednak poddawać. Jej przedstawiciele okazali daleko idącą czujność i wyjątkową aktywność. Do akcji wkroczyła Milicja Obywatelska, a dokładniej funkcjonariusz z Posterunku MO w Babiaku. Po wspomnianych wyżej uroczystościach na cmentarzu grzebalnym w Brdowie wystąpił on z wnioskiem na podstawie własnych spostrzeżeń do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Kole o ukaranie ojca Jana Cykowskiego. Wniosek sporządzony w Babiaku nosi datę 14 maja 1963 r. W uzasadnieniu wniosku czytamy:

(...) w dniu 28. 04. 1963 r. ks. Jan Cykowski zainstalował urządzenie megafonowe na zewnątrz kościoła – na cmentarzu grzebalnym w Brdowie. Z urządzeń megafonowych energia akustyczna była słyszalna w całej miejscowości Brdów. Na zainstalowanie powyższych urządzeń ks. Jan Cykowski nie otrzymał zezwolenia z Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu, ani o takowe zezwolenie się nie ubiegał¹⁹.

Dwa dni później, 16 maja 1963 roku, na tym samym Posterunku Milicji Obywatelskiej w Babiaku, ten sam funkcjonariusz, sporządził kolejny akt oskarżenia wobec ojca Jana Cykowskiego, który został skierowany do kolegium w Kole. Tym razem oskarżenie dotyczyło wykorzystania flag jako elementu dekoracji ołtarza polowego w czasie uroczystości na cmentarzu grzebalnym. W akcie oskarżenia napisano:

Ks. Jan Cykowski jako administrator parafii Brdów w dniu 28 kwietnia 1963 w miejscowości Brdów pow. Koło, wywiesił flagi biało-żółte na zewnątrz kościoła – na cmentarzu grzebalnym podczas zgromadzenia ludności, bez zezwolenia władzy²⁰.

¹⁷ AKOPB, NKKB, 28 kwietnia Setna Rocznica walk powstańczych o wolność pod Brdowem 1863-1963.

¹⁸ Tamże, 28 kwietnia Setna Rocznica walk powstańczych o wolność pod Brdowem 1863-1963.

¹⁹ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Wniosek o ukaranie do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Kole z dnia 14. maja 1963 r., nr 23. (rękopis)

²⁰ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Wniosek o ukaranie do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Kole z dnia 16 maja 1963 r., nr 3. (odpis aktu oskarżenia, rękopis).

W akcie oskarżenia powołano się na Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 października 1935 r. o odznakach i mundurach podpisany przez prezydenta Ignacego Mościckiego. Według oskarżyciela proboszcz naruszył art. 1 pkt. 1 tego dekretu, który mówi, że:

Ustanawianie i używanie odznak lub mundurów wymaga pozwolenia władzy²¹.

Powołano się także na Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 listopada 1935 r. będące aktem wykonawczym do wspomnianego wyżej dekretu. Przywołano następujący punkt:

Odnakami są wszelkiego rodzaju; godła, barwy, chorągwie i inne znaki, mające na celu oznaczenie określonej organizacji lub innej instytucji, przynależności do takiej instytucji lub stanowiska w niej albo też odróżnienie lub wyróżnienie pewnego ugrupowania lub kategorii osób, mundurami zaś – ubiory lub ich części, służące tymże celom²².

Akt oskarżenia wskazał też sankcje wynikające z domniemanego naruszenia prawa. Powołano się na wspomniany już dekret z 1935 roku. Według paragrafu 6, pkt. 1, kto naruszy przepis dekretu podlega karze administracyjnej w postaci grzywny w wysokości do 1.000 zł lub do jednego miesiąca aresztu.

Administrator brdowskiej parafii, według władz, dwukrotnie złamał prawo. Został oskarżony o bezprawne użycie tuby nagłośniającej na cmentarzu parafialnym i wywieszenie flag bez zezwolenia władz. Kolegium Karno-Administracyjne przy Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Kole wyznaczyło rozprawę na dzień 12 lipca 1963 roku. W wyznaczonym terminie ojciec Cykowski nie stawił się na rozprawę. Nadesłał zaświadczenie lekarskie świadczące o chorobie i poprosił o wyznaczenie innego terminu²³.

Nie czekając na kolejny termin rozprawy, administrator parafii w Brdowie złożył zażalenie w trybie nadzoru do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu na postępowanie Powiatowej Rady Narodowej w Kole, która odmówiła wydania zezwolenia na procesję i brak jej uzasadnienia, powołując się na porządek publiczny. W zażaleniu wnioskodawca wniósł o uchylenie decyzji PPRN w Kole i wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnych wydania decyzji²⁴. Uzasadniając zażalenie, napisał:

Nadmieniam, że odmowa była w rzeczy samej bezpodstawna albowiem żaden argument, nawet porządek publiczny, nie mógł usprawiedliwić odmowy, a jednostronna odmowa na podstawie dowolności była naruszeniem porządku prawnego²⁵.

²¹ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 października 1935 r. o odznakach i mundurach (Dz. U. nr 72 poz. 455).

²² Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 listopada 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 października 1935 r. o odznakach i mundurach (Dz. U. nr 86 poz. 534).

²³ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Informacja o chorobie do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Kole z dnia 11 lipca 1963 r., nr 9.

²⁴ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Zażalenie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 15 lipca 1963 r., nr 11.

²⁵ Tamże, Zażalenie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, nr 11.

Burząc niejako chronologię wydarzeń, dla zrozumienia toku postępowania proboszcza, poniżej krótko przedstawiono dalsze działania związane z odwołaniem w sprawie niezyskania zgody na procesję.

Proboszcz, otrzymał odpowiedź, z dnia 21 sierpnia 1963 r., od B. Gawrońskiego – kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, w której odniósł się do skargi, stwierdzając, że:

Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu (...) aczkolwiek decyzja Wydziału Spraw Wewnętrznych zawiera uchybienia natury formalnej, nie znalazł podstaw do jej uchylenia²⁶.

I dalej uzasadnił, że odbycie procesji, o pozwolenie której, prosił proboszcz brdowskiej parafii i nie otrzymał zezwolenia władz w Kole:

(...) mogłoby (...) spowodować zakłócenie porządku publicznego oraz zagrazić bezpieczeństwu osobistemu m.in. uczestników procesji.

Wnioskować można, że władze bardzo troszczyły się o osobiste bezpieczeństwo uczestników procesji z kościoła na cmentarz grzebalny w Brdowie. Nie bardzo wiadomo jednak, o jakie zagrożenie chodzi, co władze miały na myśli. Być może chodziło o ruch pojazdów na drodze, którą podążać miała procesja. Tylko jaki był ruch pojazdów mechanicznych na drodze w 1963 roku.

Od tej decyzji ojciec Jan odwołał się do Władysława Wichy – Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie. W piśmie z dnia 8 września 1963 roku wniósł o zbadanie sprawy, uchylenie decyzji oraz pouczenie Urzędu ds. Wewnętrznych o niewłaściwym argumentowaniu decyzji dotyczących procesji²⁷. Uzasadniając, proboszcz stwierdził, że stanowisko WRN w Poznaniu godzi w prawa wolności religijnej i prawo równości gwarantowane w Konstytucji PRL. Napisał:

(...) utrzymanie w mocy mimo (...) uchybień decyzji odmawiającej zezwolenia wywołać może posądzenie, że mimo wadliwości motywów odmowy, odmowa była słuszna, gdyż chodziło o odmowę bez względu na motyw²⁸.

Poddał w wątpliwość argument, iż odmowa zgody na procesję wynikała z troski o bezpieczeństwo jej uczestników. Stwierdził, iż w takim razie prezes WRN musiałby wydawać same odmowne decyzje na jakiegokolwiek formy zgromadzeń, gdyż wszelkiego rodzaju wyścigi, pochody, przejazdy motorowe i rowerowe są znacznie większym zagrożeniem dla uczestników niż procesje religijne. Jako przykład podał wyścigi motocyklowe rozegrane w Poznaniu 2 września 1963 roku, podczas których jeden z uczestników śmiertelnie potrącił chłopca. W konkluzji stwierdził, że władze odmawiają zgody na procesje, które nikomu nie zagrażają, a pozwalają na niebezpieczne wyścigi. W ten sposób nierówno traktują swoich obywateli²⁹. Stwierdził także:

²⁶ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Odpowiedź Wydziału Spraw Wewnętrznych przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 21 sierpnia 1963 r., nr 49.

²⁷ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Odwołanie do Władysława Wichy - Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie z dnia 8 września 1963 r., nr 59.

²⁸ Tamże, Odwołanie do Władysława Wichy..., nr 59.

²⁹ Tamże, Odwołanie do Władysława Wichy..., nr 61.

Celem przepisów o udzielaniu zezwolenia na zgromadzenia jest szczególnie to, by władze administracyjne wiedząc o planowanym zgromadzeniu, mogły wydać stosowne zarządzenia celem zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa zgromadzenia, tj. w niniejszym wypadku procesji, przez skierowanie np. ruchu ulicznego innymi ulicami i obstawienie ulic, na których odbywa się procesja, by nie dopuścić do ewentualnego wjazdu pojazdów na teren procesji³⁰

Niestety w zbiorze dokumentów nie ma odpowiedzi z ministerstwa na skargę ojca Jana Cykowskiego.

Wróćmy do chronologii wydarzeń. Szukając pomocy i rady, ojciec Cykowski zwrócił się z do redakcji tygodnika „Za i Przeciw”. W liście opisał kwestię odmowy wydania zgody na zorganizowanie procesji bez podania uzasadnienia. Napisał o dwóch wnioskach skierowanych do kolegium o ukaranie go za użycie tuby nagłaśniającej i wywieszenie flag biało-żółtych bez zezwolenia władz. Uzasadnił użycie tuby nagłaśniającej, twierdząc:

Dla wzmocnienia głosu kaznodziei na wolnym powietrzu użyto przenośnej tuby, zasilanej energią z baterii latarkowej 4,5V, jaką posługuje się M.O. przy kierowaniu ruchem w dużych miastach. Nigdy dotąd nie kwestionowano takiego aparatu gdy był używany na procesji Bożego Ciała po ulicach Warszawy (...). Tymczasem posterunek M.O. w Babiaku, pod który podlegamy, wystąpił do Kolegium Karno-Admin. Przy P.P.R.N. w Kole z podwójnym wnioskiem o ukaranie³¹.

Odniosł się też do oskarżenia dotyczącego wywieszenia flag biało-żółtych. Kapłan stwierdził, iż wspomniane elementy były jedynie dekoracją ołtarza na cmentarzu grzebalnym i trudno uznać je za flagi³². Administrator uznał, że jego zdaniem takie działanie władz państwowych w stosunku do niego jest złośliwą chęcią dokuczenia i nie ma nic wspólnego z łamaniem prawa³³. W odpowiedzi redakcja tygodnika przesłała opinię radcy prawnego adwokata Władysława Żywickiego³⁴. W opinii mecenas odniósł się do trzech zagadnień poruszonych w piśmie ojca Cykowskiego. Stwierdził, że formalnie istnieje podstawa prawna do pociągnięcia do odpowiedzialności za używanie urządzenia megafonowego bez uzyskania zezwolenia władz³⁵. Odnosząc się do wywieszenia flag biało-żółtych, stwierdził, iż Dekret z dnia 7 grudnia 1955 r. o godle i barwach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz o pieczęciach państwowych³⁶ nie zawiera zakazu wywieszania innych flag poza polską³⁷. Ciekawe jest to, że władze powiatowe i oskarżyciel powołali się na akt prawny z 1935 roku, pomijając akt prawny z 1955 roku. Widać bardziej ufali aktom prawnym wydanym w okresie II Rzeczypospolitej. Adwokat podkreślił, że gdyby

³⁰ Tamże, Odwołanie do Władysława Wichy..., nr 61.

³¹ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Prośba o pomoc do redakcji „Za i Przeciw” w Warszawie z dnia 1 sierpnia 1963 r., nr 17.

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Odpowiedź Redakcji Tygodnika Ilustrowanego „Za i Przeciw” z dnia 5 sierpnia 1963 r., nr 25.

³⁵ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Opinia prawna z Redakcji Tygodnika Ilustrowanego „Za i Przeciw”, nr 27.

³⁶ Dekret z dnia 7 grudnia 1955 r. o godle i barwach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz o pieczęciach państwowych (Dz. U. z r. 1955, nr 47, poz. 314).

³⁷ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Opinia prawna....

wywieszenie flag obcych państw (Państwa Watykańskiego) miało na celu zlekceważenie lub okazanie niechęci Państwu Polskiemu, wówczas istniałaby możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności i sankcje w postaci grzywny lub kary aresztu do 2 tygodni. Zasugerował, że taka może być linia obrony, jeśli kapłan podkreśli, że wywieszenie flag nie miało na celu okazania niechęci lub lekceważenia Państwu Polskiemu³⁸. Ustosunkował się również do braku uzasadnienia przy nieudzieleniu zezwolenia na procesję z kościoła na cmentarz parafialny. Uznał, iż takie stanowisko władz administracyjnych wydaje się nieprawidłowe. Dodał:

Brak jest postawy, aby obecnie wydawana decyzja odmowna pozbawiona była uzasadnienia³⁹.

Jak wynika z zachowanych dokumentów w dniach 7 i 9 sierpnia 1963 roku odbyły się dwie rozprawy przed Kolegium Karno-Administracyjnym przy Prezydium PRN w Kole. Pierwsza dotyczyła wywieszenia bez zezwolenia flag biało-żółtych na cmentarzu grzebalnym w Brdowie w dniu 28 kwietnia 1963 roku. Druga związana była z zainstalowaniem urządzeń megafonowych na cmentarzu grzebalnym w tym samym czasie bez zgody władz. W obu przypadkach uznano winę ojca Cykowskiego. Orzeczono także kary grzywnien. W pierwszej rozprawie 7 sierpnia orzeczono grzywnę w wysokości 1500 zł z zamianą na 30 dni aresztu. W drugiej rozprawie z dnia 9 sierpnia ukarano proboszcza grzywną 1000 zł z zamianą na 40 dni aresztu.

Kapłan odwołał się od obu orzeczeń do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium WRN w Poznaniu. Wniósł wnioski o uchylenie w całości obu orzeczeń. W odwołaniu z dnia siódmego sierpnia ojciec Cykowski w części wykorzystał porady radcy prawnego z tygodnika „Za i Przeciw”. W uzasadnieniu napisał, że w dekoracji ołtarza na cmentarzu nie było flag, tylko tkaniny w barwach niebieskich, żółtych i białych, które nie podlegają dekretowi z 1935 roku, ani artykułom rozporządzenia z tego samego roku, gdyż:

- a) Nie są to żadne odznaki określonej organizacji, lub instytucji, lecz barwy dowolnie przyjęte,
- b) Nie są to barwy Stolicy Apostolskiej, gdyż te są srebrno-złote z emblematami – tiara na tle skrzyżowanych kluczy.
- c) Dziwna jest kwalifikacja i ocena Kolegium Karno-Admin. Przy Prezydium PRN w Kole, albowiem w całej Polsce, wszystkie kościoły, wewnątrz i zewnątrz, nie tylko używają barw biało-żółtych i niebieskich do dekoracji, ale również w postaci flag i jak dotąd nikt jeszcze nie kwestionował tego, ani tym mniej nie karał⁴⁰.

W drugiej części uzasadnienia odwołania ojciec Jan nawiązał do polityki prowadzonej przez władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Stwierdził, iż działanie PRN w Kole sprzeczne jest z polityką rządu PRL, który usiłuje nawiązać stosunki ze Stolicą Apostolską. Przytoczył wypowiedź wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka zamieszczoną w tygodniku „Polityka”, który powiedział:

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Odwołanie do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 8 sierpnia 1963 roku, nr 39.

Decentralizacja polega na swobodnej działalności władz I instancji wojewódzkich i powiatowych, jednak działalność ta nie może być sprzeczna z ogólną polityką Państwa, gdyż sprzeczność taka prowadziłaby do anarchii w kraju, który praworządność wyraźnie podkreślił w Konstytucji Polski Ludowej⁴¹.

Ojciec administrator posłużył się bronią władz komunistycznych. Zacytował wypowiedź jednego z jej przedstawicieli, która sprzeczna była z rzeczywistym działaniem.

Drugie odwołanie, dotyczące orzeczenia z dnia 9 sierpnia 1963 r., zawierało szczególne uzasadnienie użycia tuby nagłaśniającej na cmentarzu w Brdowie. Według administratora parafii podczas uroczystości rocznicowych 28 kwietnia 1963 roku nie użyto żadnych urządzeń megafonowych. Użyto jedynie tuby przenośnej, która nie czerpała ani energii elektrycznej, ani z akumulatora. Zasięg działania owego sprzętu nie był duży. Ojciec Jan uzasadniał, że nie wystąpił do władz o zezwolenie na użycie tuby, bo nie było ono potrzebne. Wielu księży używało tego rodzaju aparatu na placach, ulicach i nikt nie kwestionował takiego postępowania⁴². Napisał:

Tuba była użyta nie w celu uprawiania szkodliwej propagandy, ale jedynie do pobudzenia obecnych na uroczystości, która miała miejsce jeden raz na 100 lat – do tym większego umiłowania ojczyzny przez oddanie czci poległym bohaterom narodowym, których krew bezsprzecznie stała się posiewem wolności. Powstanie Styczniowe to przecież postępową tradycją naszego narodu⁴³.

I dalej:

Kolegium Karno-Administracyjne w Kole oparło się na złośliwej relacji funkcjonariusza M.O. twierdzącego, że słyszał audycję daleko. Jednak zapytany o treść nie był w stanie przytoczyć ani jednego słowa nie tylko z kazania, ale nawet z pieśni śpiewanej przez wszystkich uczestników uroczystości na melodię Roty⁴⁴.

Kończąc uzasadnienie odwołania, ojciec Jan Cykowski dodał:

Takie podejście K[olegium] K[arno]-A[ministracyjnego] w Kole do uroczystości narodowej, do obchodu której zwywała prasa polska nie zgadza się z art. 6 KPA. Raczej prowadzi odwrotną robotę budząc oburzenie nawet wśród niewierzących, którzy przypadkowo dowiedzieli się o takim postępowaniu podczas setnej rocznicy powstania⁴⁵.

Przeor klasztoru ojców paulinów w Brdowie powołał się na list Zbigniewa Kowalskiego z Krakowa, który spędzając urlop wypoczynkowy w Brdowie, dowiedział się od mieszkańców o kłopotach ich proboszcza. Postanowił wyrazić swoją opinię. Wysłał list do Kolegium Karno-Administracyjnego w Kole. Zaznaczył, iż pisze jako obywatel niewierzący.

⁴¹ Tamże, nr 43.

⁴² AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Odwołanie do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 13 sierpnia 1963 roku, nr 45.

⁴³ Tamże, Odwołanie do Kolegium Karno-Administracyjnego..., nr 45; 47.

⁴⁴ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Odwołanie do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 13 sierpnia 1963 roku, nr 47.

⁴⁵ Tamże, Odwołanie do Kolegium Karno-Administracyjnego..., nr 47.

W archiwum parafii w Brdowie zachował się odpis tego listu⁴⁶. Ze względu na treść i pewną odwagę piszącego warto przytoczyć go w obszernych fragmentach. Zdziwiony postępowaniem władz i zatroskany kłopotami proboszcza, napisał:

(...) Przeor tutejszego klasztoru [w Brdowie – przyp. DR] jest za to nabożeństwo i użycie głośnia podczas przemowy podany do Kolegium celem ukarania. Jeśli tylko to ma być przewinieniem Przeora, to uważam, że jest to mylnie zrozumiane przez oskarżyciela i czyni takim postępkim odwrotną robotę do postępowań politycznych naszego Rządu. Powstanie styczniowe jest tradycją postępową naszego narodu. Nabożeństwo ku czci poległych w tym okresie, przy obecności wielu patriotów z okolicznych miast, miało niewątpliwie głębokii uroczysty nastrój wychowawczy. A zdajemy sobie dobrze sprawę z roli wychowawczej Kościoła, współpracującego w naszym państwie, nad kształtowaniem olbrzymiej masy narodowej jako dobrych obywateli i ludzi. (...) Dziwię się, że zamiast udzielić pochwały, jeżeli obchód tej uroczystości był nienaganny, ktoś odwrotnie potraktował tę sprawę myśląc, że robi dobrze dla dyktatury proletariatu. Nie zobaczył natomiast nikt tego, jak w niedzielę tj. 4. sierpnia [1963 r.] służba leśna w Brdowie urządziła zabawę dochodową w lesie, grabiąc chłopów chętnych zabawy. Obywatele milicjanci niby byli, ale nikt nie zauważył i nie użył swej władzy by butelka oranżady nie kosztowała 3 zł a później 4 zł. Lody 4 zł zamiast jak w mieście 1 zł. A nawet papierosy, na których nie wolno podnosić ceny, były sporty po 5 i nawet 10 zł. (...) Dlatego jeszcze bardziej poruszyła mnie sprawa Przeora, gdyż ma opinie dobrego Księdza Polaka w obecnej dobie i jest dobrym i uczynnym wychowawcą w swojej wierze katolickiej, tak jeszcze potrzebnej wielu ludziom nie znającym dogłębnie naukowej ideologii marksistowskiej. Proszę przeto o dogłębne rozpatrzenie tej sprawy i załatwienie pomyślne dla dobra rozwoju naszej społeczności socjalistycznej. Proszę jako obywatel niewierzący⁴⁷.

Autor listu obnażył intencje władz administracyjnych wobec ojca Jana Cykowskiego. Nawet jako człowiek niewierzący, a więc niezaangażowany w spór, dostrzegł brak logiki w tym działaniu. Rządzący chcieli ukarać proboszcza, więc wymyślili przewinienia. Nie dostrzegali natomiast ewidentnego łamania prawa w innych sytuacjach. Przedstawiciele MO, którzy z tak ogromną determinacją tropili „występki” ojca Jana, nie byli w stanie poradzić sobie z przykładami, które zasługiwały, w oczach autora listu, na reakcję i karę. Przeor znalazł obrońcę i głos pewnego rozsądku w osobie, po której raczej tego nie mógłby się spodziewać. Więc nie dziwi, że wykorzystał ten głos w odwołaniu od wyroku kolegium w Kole.

Administrator parafii, może zachęcony treścią listu z Krakowa i/lub zawiedziony postępowaniem Kolegium Karno-Administracyjnego przy PPRN w Kole, postanowił zwrócić się z prośbą o pomoc do Przewodniczącego Rady Państwa w Warszawie – Aleksandra Zawadzkiego. We wstępie pisma z 13 sierpnia 1963 roku poprosił o ocenę swojego postępowania i rozstrzygnięcie, czy:

(...) rzeczywiście zaszkodziłem Polsce Ludowej oddając cześć 70 poległym na terenie tutejszej parafii i pochowanym na cmentarzu parafialnym⁴⁸.

⁴⁶ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, List Zbigniewa Kowalskiego z Krakowa do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Powiatowej Radzie Narodowej w Kole z dnia 6 sierpnia 1963 r., nr 29. (odpis).

⁴⁷ Tamże, List Zbigniewa Kowalskiego z Krakowa..., nr 29; 31.

⁴⁸ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Pismo do Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 1963 r., nr 33.

Dokładnie opisał perypetie z Kolegium Karno-Administracyjnym w Kole wynikające ze zorganizowania uroczystości. Użył między innymi argumentów zawartych w opinii prawnej wcześniej cytowanej. Powołał się też na list od mieszkańca Krakowa zatroskanego działaniem władz wobec proboszcza. Odnosząc się do oskarżenia o użycie bez zezwolenia flag biało-żółtych, napisał, iż:

Znamienny jest fakt, że z trzech świadków, na których powoływał się akt oskarżenia, dwóch Kolegium K[Arno]-A[administracyjne] [w Kole – przyp. DR] odrzuciło jako stronniczych, gdyż zeznawali tak jak faktycznie było, a oparto mój wyrok na jednym zeznaniu. Tymczasem moi i okoliczni parafianie obecni na uroczystościach potwierdzą prawdziwość tego, co piszę⁴⁹.

Ojciec Jan w piśmie do Aleksandra Zawadzkiego zawarł również swoje refleksje. Odwołał się do rodzinnych i osobistych wspomnień. Napisał:

(...) Takim posunięciem czuję się pokrzywdzony. Jako syn nieletniego łącznika oddziałów powstańczych miałem w sumieniu obowiązek oddać cześć bohaterom narodowym⁵⁰.

Na zakończenie dodał:

(...) Nigdy dotąd pielęgnowanie ducha narodowego, podkreślanie tradycji postępowych, do których niewątpliwie musimy zaliczyć Powstanie Styczniowe nie uważano za coś szkodliwego dla Polski Ludowej. Nie sądzę, by takie były dyrektywy odgórne. Raczej dopatrzę się niewłaściwego zrozumienia sprawy przez czynniki niższego szczebla⁵¹.

Dnia 29 sierpnia 1963 roku odbyło się posiedzenie Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, na którym rozpatrzono odwołanie się ojca Cykowskiego od wyroku kolegium w Kole. Posiedzeniu przewodniczył Kazimierz Łuczak. Po rozpatrzeniu akt sprawy i odwołania postanowiono uchylić orzeczenie kary i przekazano sprawę do ponownego rozpatrzenia przez kolegium I instancji w Kole⁵². W uzasadnieniu napisano, że szereg okoliczności wymaga wyczerpującego wyjaśnienia przez kolegium I instancji. Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez kolegium w Kole nie dostarczyło wystarczającego materiału na potwierdzenie postawionych zarzutów we wniosku o ukaranie. Kolegium w Poznaniu nie było przekonane, czy użyte barwy: biała i żółta były rzeczywiście flagami, które mogły być w domyśle symbolem Państwa Watykańskiego. Dlatego:

(...) należy bezspornie ustalić w drodze dodatkowego przeprowadzenia dowodów, czy obwiniony istotnie dopuścił się przypisanego mu wykroczenia i czy chodzi tu faktycznie o barwy biało-żółte⁵³.

⁴⁹ Tamże

⁵⁰ Tamże

⁵¹ Tamże, nr 35; 37.

⁵² AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Orzeczenie Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 29 sierpnia 1963 r., nr 93. (odpis).

⁵³ Tamże.

W zakończeniu uzasadnienia podkreślono, iż należy uznać skargę w części dotyczącej flag biało-żółtych za załatwioną, którą ojciec Jan skierował do Przewodniczącego Rady Państwa w Warszawie.

Finał tej sprawy miał miejsce w dniu 19 listopada 1963 roku, kiedy to Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kole ponownie rozpatrzyło sprawę „bezprawnego” użycia flag biało-żółtych w dekoracji ołtarza polowego podczas uroczystości na cmentarzu grzebalnym w Brdowie. Kolegium wydało decyzję o umorzeniu postępowania przeciw ojcu Janowi Cykowskiemu. W uzasadnieniu podano, że sprawa się przedawniła, bowiem upłynęło od zdarzenia więcej niż pół roku⁵⁴. Nie wiadomo, czy zwyciężył zdrowy rozsądek, czy władze powiatowe w Kole rakiem wycofały się z tak absurdalnego oskarżenia. Dopiero kolegium II instancji zwróciło uwagę na niewystarczające dowody, żeby skazać kapłana za użycie flag obcego państwa bez zezwolenia władz.

Kolejne odwołanie ojca Cykowskiego, tym razem dotyczące użycia tuby nagłaśniającej bez zezwolenia, zostało rozpatrzone 28 września 1963 roku przez Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Posiedzeniu przewodniczył Benedykt Gajewski⁵⁵. Po rozpatrzeniu zaskarżonej grzywny skład orzekający kolegium postanowił uchylić orzeczenie kolegium I instancji w Kole i jednocześnie uznać ojca Jana Cykowskiego winnym użycia 28 kwietnia 1963 roku na cmentarzu grzebalnym w Brdowie urządzenia megafonowego bez uzyskania zezwolenia właściwej Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji. Wymierzył brdowskiemu proboszczowi karę w postaci grzywny w wysokości 1000 zł oraz zobowiązał go do pokrycia kosztów postępowania w I i II instancji w wysokości 125 zł. Ostrzegł też, że w razie nieuiszczenia grzywny zostanie ona zamieniona na 40 dni aresztu⁵⁶. Kolegium w Poznaniu wymierzyło taką samą grzywnę, jak kolegium w Kole, od którego decyzji odwołał się ojciec Jan. Na uwagę zasługuje uzasadnienie decyzji kolegium w Poznaniu. Napisano w nim, iż oskarżony w trakcie rozprawy przyznał się do użycia tuby elektroakustycznej, na które nie miał zgody. Kolegium nie uwzględniło tłumaczenia proboszcza, że nie wiedział, iż musi uzyskać taką zgodę. Odwołano się również do zeznań świadków powołanych przez oskarżyciela, czyli Posterunek MO w Babiaku. Napisano:

Kolegium wojewódzkie stwierdza dalej, że urządzenie megafonowe (...) używane było w taki sposób, iż głos przez nie nadawany słyszany był na drodze publicznej i szosie w związku z czym uznać należało (...), iż urządzenie używane było w miejscu publicznym w związku z czym wymagane było na jego użycie zezwolenie⁵⁷.

Z treści uzasadnienia orzeczenia kary wynika, iż argumentem przeważającym szalę na niekorzyść ojca Jana Cykowskiego były zeznania świadków, że głos z tuby był słyszalny poza cmentarzem grzebalnym. Echo modlitw i homilii słyszalne było także przy drodze publicznej przy cmentarzu. W ten sposób proboszcz naruszył prawo. Nie miał bowiem zgody, by głos z tuby mógł być słyszalny na drodze publicznej. W opinii władz było to wykroczenie zasługujące na ukaranie.

⁵⁴ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Orzeczenie - postanowienie Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kole z dnia 19 listopada 1963 roku, nr 87.

⁵⁵ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Orzeczenie - postanowienie Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 28 września 1963 roku, nr 73. (odpis).

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, nr 73.

Kolegium w Poznaniu musiało jednak przyznać, iż kolegium w Kole niewłaściwie przypisało czyn do odpowiednich przepisów⁵⁸, czyli popełniło błąd. To uchybienie nie przeszkodziło jednak w ukaraniu ojca Jana Cykowskiego. Kończąc uzasadnienie, napisano:

Kara wymierzona przez Kolegium Powiatowe jest proporcjonalna do szkodliwości społecznej czynu – polegającej na nieposzanowaniu obowiązujących przepisów prawa i warunków materialnych ukaranego⁵⁹.

W orzeczeniu podkreślono też, iż przy rozpatrywaniu sprawy uwzględniono treść pisma, jakie skierował ojciec Jan do Przewodniczącego Rady Państwa.

W archiwum zachowało się pokwitowanie, z którego wynika, że ojciec Jan Cykowski w dniu 6 listopada 1963 roku wpłacił orzeczoną grzywnę w wysokości 1000 zł wraz z kosztami egzekucyjnymi w wysokości 125 zł. Wpłaty dokonał w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie⁶⁰. Uiszczenie kary nie zakończyło sprawy, bowiem „oskarżony” dalej prowadził grę z władzą.

W kilka dni po zapłaceniu grzywny za bezprawne, w oczach ówczesnych władz, użycie tuby nagłaśniającej, administrator brdowskiej parafii skierował zażalenie odwoławcze w trybie nadzoru służbowego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie⁶¹. Wniósł o uchylenie obu orzeczeń kolegiów w Kole i Poznaniu oraz o umorzenie w całości sprawy⁶². Napisał, iż orzeczenia Kolegium I i II instancji są sprzeczne z prawem. Odnosił się do uzasadnienia orzeczenia kolegium w Poznaniu. Nie zgodził się ze stwierdzeniem, iż ręczna tuba użyta na cmentarzu była „zainstalowanym urządzeniem megafonowym”. Stwierdził, iż wyznaczeni świadkowie nie potwierdzili, że głos z tuby był słyszalny poza cmentarzem. Zeznania świadka, funkcjonariusza MO z Babiaka, były sprzeczne z zeznaniami pozostałych dwóch świadków. Napisał:

Świadek ten nie słyszał i nie mógł nawet powtórzyć żadnego słowa ani z kazania, ani z pieśni religijnych i modlitw, jakie odbyły się na uroczystości z okazji 100-nej rocznicy powstania 1963 roku⁶³.

Ojciec Cykowski uznał dalej, że działania kolegiów obu instancji, które wymierzyły grzywnę naruszyły:

ogólne zasady wolności religijnej, wkraczając w sprawy nabożeństwa na cmentarzu⁶⁴.

Napisał też, że ukaranie go za użycie tuby podczas nabożeństwa na cmentarzu wywołało zdziwienie wśród społeczeństwa Brdowa. Wśród mieszkańców bowiem wciąż żywa jest pamięć o bohaterach Powstania Styczniowego. Kończąc uzasadnienie zażalenia, dodał:

⁵⁸ Tamże, Orzeczenie – postanowienie Kolegium..., nr 71.

⁵⁹ Tamże

⁶⁰ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Pokwitowanie z dnia 6 listopada, nr 75.

⁶¹ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Zażalenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z dnia 11 listopada 1963 roku, nr 83.

⁶² Tamże, Zażalenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych..., nr 85.

⁶³ Tamże, Zażalenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych..., nr 83.

⁶⁴ Tamże

Mam nadzieję, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wnikliwie rozpatrzy (...) charakter szczególnie niniejszej sprawy i nie dopuści do utrzymania niezgodnej z interesami społecznymi PRL decyzji i do krzywdzenia mnie jako potomka powstańca z r. 1863, który uważam za swój obowiązek uczczenie pamięci bohaterów powstania⁶⁵.

Zażalenie od decyzji kolegium w Poznaniu otrzymali do wiadomości posłowie: Jerzy Zawieyski⁶⁶, Stanisław Stomma⁶⁷ i Konstanty Łubieński⁶⁸ oraz redakcja Tygodnika Ilustrowanego „Za i Przeciw”.

Na odpowiedź autor zażalenia musiał poczekać kilka miesięcy. Pismo nosi datę 10 lutego 1964 r. Jak się można było spodziewać, nic ono nie zmieniło. Ministerstwo podtrzymało wszystkie zarzuty i grzywnę wymierzoną przez kolegia I i II instancji. Stwierdzono, że do urzędów megafonowych zalicza się wszelkie urzędy służące do nagłośnienia bez względu na ich moc. Uznano też, że cmentarz grzebalny zalicza się także do miejsc publicznych. Tak więc administrator brdowskiej parafii powinien uzyskać zezwolenie odpowiednich władz. Nie uczynił tego, więc jest winien⁶⁹.

Ojciec Jan Cykowski – syn powstańca, odpowiadając na oczekiwania społeczności Brdowa i czując wewnętrzną potrzebę, zorganizował obchody upamiętniające setną rocznicę bitwy pod Brdowem w Powstaniu Styczniowym. Od początku władze utrudniały mu realizację tego przedsięwzięcia. Najpierw nie otrzymał zgody na procesję. Powołano się na porządek publiczny. Procesja, która miała uświetnić uroczystość, dla władz była zagrożeniem porządku publicznego i bezpieczeństwa. Potem miejscowy funkcjonariusz MO, być może na polecenie władz, skierował dwa wnioski do kolegium o ukaranie ojca Jana. Ten dzielny i prawy kapłan nie poddał się i jak umiał oraz mógł, stawiał czoła machinie represyjnej do walki z Kościołem. Wykorzystał broń władzy, powołując się na artykuły publikowane w ówczesnej prasie zgodnie z szerzoną propagandą. Odwoływał się też do wystąpień ludzi władzy. Miał nadzieję, że działania władz powiatowych w Kole spotkają się z ripostą władz wyższych instancji, w tym centralnych. Wierzył może, że to tylko złośliwość najniższego szczebla władzy, bo według deklaracji władz powinno być zupełnie inaczej. Okazało się, że tak nie było. Wszystkie działania były skierowane przeciw niemu. Deklaracje władz o wolności religijnej okazały się nic nie warte. Praktyka pokazała, że były to tylko puste frazesy. Ojciec Jan jednak podjął walkę i odniósł częściowe zwycięstwo. Udowodnił, że oskarżenie o użycie flag bez zezwolenia władz było absurdalne, bo nie były to flagi. Podobnie było z oskarżeniem o użycie tuby do wzmacniania dźwięku. Władze w Poznaniu musiały przyznać, że kolegium w Kole źle zakwalifikowało pod względem prawnym „występek” proboszcza. Niestety zmuszono kapłana do zapłacenia grzywny za „bezprawne” użycie tuby. Po jednej stronie stanął kapłan, po drugiej cały aparat represyjny działający w imię prawa i w obronie społeczeństwa. Ten kapłan udowodnił, że wbrew wszystkiemu, nie była to walka z wiatrakami. Piórem i argumentami, a także cierpliwością, można było pokonać aparat władzy.

⁶⁵ Tamże, Zażalenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych..., nr 85.

⁶⁶ Jerzy Zawieyski (1902-1969) – prozaik, eseista, redaktor „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”; działacz katolicki, poseł na Sejm PRL II, III i IV kadencji (1957–1969) z ramienia Znak.

⁶⁷ Stanisław Stomma (1908-2005) – polski prawnik, specjalista w zakresie prawa karnego, publicysta i polityk, poseł na Sejm PRL II, III, IV, V i VI kadencji (1957–1976), senator I kadencji, redaktor naczelny miesięcznika „Znak”, redaktor „Tygodnika Powszechnego”, Kawaler Orderu Orła Białego.

⁶⁸ Konstanty Łubieński (1910-1977) – działacz państwowy, ekonomista, prawnik, publicysta, od 1952 Poseł na Sejm PRL: I, II, III, IV, V, VI i VII kadencji, działał w stowarzyszeniach katolickich: PAX i KIK.

⁶⁹ AKOPB, SDURPB, sygn. nr 29, Odpowiedź z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z dnia 10.02.1964 roku, nr 95.

REPRESJE WŁADZ KOMUNISTYCZNYCH WOBEC O. WINCENTEGO CYKOWSKIEGO ZA ZORGANIZOWANIE OBCHODÓW 100. ROCZNICY BITWY POD BRDOWEM W ŚWIETLE DOSTĘPNYCH DOKUMENTÓW ARCHIWUM KLASZTORU BRDOWSKIEGO

Słowa kluczowe: Brdów, paulini, powstanie styczniowe, represje, PRL

Proboszcz brdowskiej parafii i przeor klasztoru paulinów zorganizował 28 kwietnia 1963 roku obchody setnej rocznicy bitwy pod Brdowem związanej z powstaniem styczniowym. Władze nie wyraziły zgody na procesję wiernych z kościoła na cmentarz, gdzie odbyły się planowane uroczystości. Proboszcz zrezygnował z organizacji procesji. Po uroczystościach wszczęto przeciw niemu dwa postępowania karne. Do kolegium w Kole skierowano wnioski o ukaranie kapłana. Zdaniem wnioskodawcy proboszcz w czasie uroczystości użył tuby nagłaśniającej bez zezwolenia oraz wykorzystał, bez zgody władz, flagi biało-żółte do dekoracji ołtarza polowego na brdowskim cmentarzu. Kolegium I instancji w Kole ukarało księdza grzywnymi w obu sprawach. Proboszcz odwołał się od wyroków do Poznania. Sprawy wróciły do ponownego rozpatrzenia w Kole. Ksiądz poprosił o pomoc prawną redakcję tygodnika „Za i Przeciw”. Napisał odwołania do Ministra Spraw Wewnętrznych oraz pismo do Przewodniczącego Rady Państwa PRL. O całej sprawie poinformował także posłów: Jerzego Zawieyskiego, Stanisława Stommę i Konstantego Łubieńskiego. Po kolejnym rozpatrzeniu spraw kolegium I instancji w Kole umorzyło postępowanie dotyczące umieszczenia flagi biało-żółtej. Utrzymano natomiast w mocy wyrok w sprawie użycia tuby nagłaśniającej bez zezwolenia.

REPRESSIONS OF COMMUNIST AUTHORITIES AGAINST FATHER WINCENTY CYKOWSKI FOR ORGANISING OF THE CELEBRATION 100TH ANNIVERSARY OF THE BATTLE AT BRDÓW IN THE LIGHT OF AVAILABLE DOCUMENTS OF THE BRDOWSKI MONASTERY ARCHIVE

Keywords: Brdów, St. Paul congregation, January Uprising, repressions, People's Republic of Poland

The parish priest of Brdów parish and the prior of St. Paul congregation organized on 28th April 1963 the commemoration of 100th anniversary of the battle of Brdów connected with the January Uprising. The authorities did not approve the procession of believers from the church to the cemetery, where the planned commemoration took place. The parish priest resigned from the organization of the procession. After the commemoration, two lawsuits were issued against him. The motion to punish the parish priest was issued to the police court in Koło. In the opinion of the mover the parish priest used a loudhailer without the permission and used, without the permission of the authorities, white and yellow flags to decorate the field altar at Brdów cemetery. The first police court in Koło in both cases punished the priest with a fine. The priest appealed to Poznań. The police court in Koło was requested to reconsider its decisions. The priest asked for legal help the editorial board of „Za i Przeciw“ weekly. He appealed to the Ministry of the Interior and the President of the State Council of the People's Republic of Poland. He also informed about the case Jerzy Zawieyski, Stanisław Stomma and Konstanty Łubieński. After another hearing, first police court in Koło decided to discontinue the proceeding concerning the usage of white and yellow flags. The sentence concerning the usage of the mouthpiece was however upheld.